

# A E C

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

### Angielska choroba

(j.) Wielu jest dzisiaj ludzi, którzy twierdzą, że polityka angielska, ustępstwa w Nadrenji, nieustępliwość nad jeziorem Tana, jest nielogiczna. Jest to twierdzenie błędne, wypływające z mylnego założenia, że Wielka Brytania jest państwem europejskim.

Tymczasem wystarczy spojrzeć na mapę świata, aby zobaczyć obraz wręcz przeciwny. Imperjum Brytyjskie rozciąga się na obu półkulach i polityka jego musi z konieczności traktować Europę jedynie jako jedną z pięciu części świata, nie zaś jako jego centrum.

Poszczególne dominja i ziemie Korony Brytyjskiej związane są z Londynem dużo silniej, niż nam się to wydaje, bo węzłami życia codziennego. Wystarczy powiedzieć, że przeciętny Anglik nie może obejść się bez baraniny i węgla australijskiej, oraz bawełny egipskiej, londyński zaś bezrolny otrzymuje swe zasłki dzięki wciąż jeszcze olbrzymim dochodom skarbu angielskiego z Indji. Chleb wreszcie, chleb powszedni Anglika, aby trafić do jego żołądka, musi wprzód wyrosnąć jako pszenica w Kanadzie.

O ile jednak nie istnieje w Anglii na wielką skalę zagadnienie kanadyjskie, czy południowo-afrykańskie, o tyle reszta terytoriów brytyjskich jest — z punktu widzenia Anglika — w stałym niebezpieczeństwie. I tak jest istotnie. A dotyczy to przedewszystkiem osi Londyn — Sydney.

Gibraltar, Malta, Suez, Aden, Bombaj, Kolombo, Singapore, Hong-Kong, oto punkty nerwowe Wielkiej Brytanji, oto posterunki, których opuszczenie równałoby się upadkowi potęgi brytyjskiej.

A właśnie wszędzie na tej linii zjawiają się znaki niepokojące, nawet wręcz groźne. Wszędzie Anglia walczy z wrogią jej dynamiką narodów, ludów i szepców, wszędzie musi w ostatecznej konkluzji iść na ustępstwa, o których wie, że nie będą ostatnimi.

Zaczął się ten proces od Irlandji, gdzie za cenę zwrotu niepodległości uzyskano na czas jakiś spokój. Na podobnej, mniej więcej, drodze znajduje się, dziś właśnie, Egipt. Po drugiej stronie Morza Czerwonego niepokój co rysuje się coraz silniejszy ruch pan-arabski z centrum duchowym w Mekce a punktem zapalnym w Jerozolimie. Z Indji nie dochodzą wprawdzie w obecnej chwili depesze o kolejnych aresztowaniach lub zwolnieniach Ghandiego, ale proces przetapiania się pstrzy mieszczaniny szczepów i języków w olbrzymi swą liczebnością Naród Hinduski trwa z przerażającą konsekwencją. Zaraz zaś na Cielonem zaczyna się sfera działania imperializmu japońskiego, który przebiegiem kanału przez syjamską część półwyspu malajskiego zmniejsza do połowy znaczenie budowanej z olbrzymim wysiłkiem finansowym bazy morskiej wojennej w Singapore.

Pax Britanica, podobnie jak ongiś Pax Romana wymaga ustawicznej czujności. A siła dynamiczna autentycznych Anglików

## Krwawe zajścia we Lwowie

### podczas pogrzebu ofiary zająć wtorkowych, ś. p. Kozaka 8 trupów, około 60 rannych

#### Komunikat P.A.T.-a

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

W dniu 16 b. m. we Lwowie w czasie pogrzebu ś. p. Władysława Kozaka, zmarłego wskutek odniesionych ran w trakcie zająć z bezrobotnymi w dniu 14 kwietnia b. r. doszło do ponownych ekscesów, wywołanych przez elementy skomunizowane i męty uliczne.

Komitet pogrzebowy, reprezentowany przez przedstawicieli miejscowych związków zawodowych, uzgodnił z władzami trasę pogrzebu na cmentarz Łyczakowski i zapewnił o spokojnym przebiegu pogrzebu przy udziale własnej straży porządkowej. Niestety, dane zobowiązania nie zostały wykonane.

Kondukt pogrzebowy zamiast na cmentarz Łyczakowski w ostatniej chwili pod wpływem agitacji elementów wywrotowych skierował się demonstracyjnie przez całe miasto na cmentarz Janowski.

W czasie pochodu przeważająca część jego uczestników dopuszczała się pociągów ekscesów, bijąc szyby wystawowe i rabując sklepy, przyczem w paru miejscach tłum zaatakował oddziały policji strzelając rewolwerami i kamieniami.

W tej sytuacji oddziały policji państwowej zmuszone były do użycia broni.

W czasie starć zabite zostały 3 osoby, a ilość rannych wynosi kilkadziesiąt osób. Rannych zostało również kilku policjantów.

Władze prokuratorskie wdrożyły energiczne dochodzenia.

#### Komunikat Iskry

Agencja „Iskra” donosi ze Lwowa o godz. 9 min. 30 wieczorem:

W dniu dzisiejszym popołudniu miał odbyć się pogrzeb ś. p. Kozaka, zmarłego, jak wiadomo, na skutek ran, odniesionych przy zająć z bezrobotnymi w dniu 14 b. m. Pogrzebem tym, za zgodą władz, zajmował się specjalnie wyłoniony komitet pogrzebowy, złożony z przedstawicieli klasowych związków zawodowych, okręgowych władz ZZZ i „Bundu”.

poczyna słabnąć, tak jak ongiś siła dynamiczna autentycznych Rzymian. Dziś jeszcze pulki hinduskie, jak niegdyś legjony germańskie, chronią potęgę Imperjum. Ale czy długo będą chroniły?

W tych warunkach trudno się dziwić wrażliwości Anglii na sukcesy włoskie, biorące w kleszcze Sudan anglo-egipski i zapewniające trójkolorowemu sztan darowi silną pozycję na Morzu Czerwonym. W tych warunkach trudno się dziwić ustępliwości Anglii wobec Niemiec, które żywotnym interesem Imperjum Brytyjskiego — przynajmniej narazie — nie zagrażają. Trudno również mieć do Anglii pretensję, że kieruje się własnym interesem narodowym. Natomiast trzeba jasno rozumieć sytuację i umieć wyciągnąć z niej należyte wnioski.

Trasa pogrzebu była uzgodniona przez Starostwo Grodzkie z komitetem i prowadziła z kaplicy Zakładu Anatomicznego przy ul. Piekarskiej, na cmentarz Łyczakowski. Jak wiadomo, odległość ta nie jest wielka, wynosi około 700 metrów i sam fakt dawał, zdawałoby się, dostateczną rękojmię, że pogrzeb ofiary tragicznych zająć z dnia 14 b. m. odbędzie się w jak największym spokoju i porządku. Władze miejscowe miały zapewnić kierownikowi komitetu pogrzebowego co do tego i zgodziły się nawet na zorganizowanie przez komitet własnej straży porządkowej.

Pogrzeb miał się odbyć o godzinie 15-ej. Przed wyniesieniem zwłok, w ul. Piekarskiej, Łyczakowskiej i przyległych, zaczęły zbierać się tłumy, które oczekiwały konduktu. Dziś rano komitet bezrobotnych interwenjował w Starostwie Grodzkim, starając się o zmianę ustalonej trasy pogrzebu, a mianowicie w ten sposób, aby kondukt przeszedł przez całe miasto na cmentarz Janowski. Starostwo Grodzkie nie mogło przyjąć tego rodzaju propozycji, wywołanej w ostatniej chwili, gdyż, jak wiadomo, zmiany takie, czynione tuż przed rozpoczęciem tego rodzaju zgromadzeń publicznych, stawiają całą służbę porządkową w miejsce pod znakiem doraźnej improwizacji. Starostwo Grodzkie postanowiło więc utrzymać w mocy poprzednią swoją umowę z komitetem pogrzebowym.

Tuż przed rozpoczęciem konduktu pogrzebowego rozpoczęło między zebranymi tłumami publiczności, które doszły do cyfry około 8.000 ludzi, głośnie agitację za zmianą trasy pogrzebu na cmentarz Janowski. Tłum podniecany przez cały szereg rozruchów wśród niego agitatorów, do których przyłączył się cały szereg, jak zwykle w takich wypadkach, elementów nieodpowiedzialnych i różnych mętów ulicznych, zaczął kierować się w kierunku przeciwnym do uzgodnionej trasy. Okazało się, iż agitatorzy ci chcieli zupełnie wyraźnie i to jak widać w sposób nieodpowiedzialny i lekkomyślny, skierować tłum przez miasto, przemieniając smutny obrzęd pogrzebu w wielką demonstrację tłumową, który łatwo w takich wypadkach podnieść.

Tłum rozagitowany z okrzykami: „Na cmentarz Janowski!” ruszył naprzód w kierunku śródmieścia. Już od tej chwili widać było, że ani komitet pogrzebowy, ani milicja pogrzebowa, nie panują w zupełności nad sytuacją. Na rogu ul. Żulińskiej słaby oddział policji zagroził drogę, kierując tłum w odwrotnym kierunku.

Do policji padły z tłumów kamienie i strzały rewolwerowe, które zraniły, jak nam donoszą, kilku szeregowych policji państwowej. Policja zmuszona była użyć broni białej, lecz nie mogła wytrzymać naporu tłumy, który bez przeszkód ruszył w kierunku placu Bernardyńskiego i Akademickiego, atakując po drodze policję strzałami rewolwerowymi i kamieniami.

Równocześnie od tłumy odłączyły się męty uliczne na rabunek sklepów chrześcijańskich i żydowskich, znajdujących się dookoła. Policja po powtórnym ostrzeżeniu, zasypiana strzałami, zmuszona była użyć broni — palnej.

Część tłumy, która znalazła się na ul. Kazimierzowskiej, zaatakowała koszarę policyjną, mieszczącą się przy tej ulicy; i w tym miejscu policja zmuszona była użyć także broni palnej. Równocześnie cały szereg nieodpowiedzialnych elementów, w różnych miejscach miasta rozpoczął na własną rękę bicie szyby i rabunek niektórych sklepów.

Na cmentarz Janowski doszło zaledwie 1.500 osób, podczas gdy reszta tłumy rozeszła się po szeregach starych z policją. Część demonstrantów powracając z pogrzebu zebrała się około teatru miejskiego, gdzie zatrzymawszy 2 wozy tramwajowe i przewróciwszy je — zamierzała je zamienić w zbrojną barykadę. Grupa ta została zlikwidowana na miejscu, przy użyciu broni białej.

## Groźny chaos w Hiszpanji

### Masowe aresztowania wśród faszystów

MADRYT, 17. 4. Wczorajsze posiedzenie Korteżów zakończyło się ostrym incydentem w chwili, gdy przywódca komunistów Diaz, zwracając się do przewodniczącego katolickiej akcji ludowej Gil Roblesa krzyknął:

„Będzie pan rozstrzelany wyrokiem sądu polowego!”

Postawie całej prawicy jak jeden mąż podnieśli się z miejsc, domagając się usunięcia komunisty z sali posiedzeń. Lewica natomiast gorąco oklaskiwała mówcę, przy czym publiczność poparła przywódcę komunistycznego.

W zakończeniu debaty nad exposé rządowym, Korteży uchwalili wotum zaufania dla rządu Azary 195-ma głosami przeciwko 88 przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

STRZAŁY DO POGRZEBU  
MADRYT, 17. 4. W dzielnicy Paseo de la Castellana przy przejściu kenduktu żałobnego za trumną por. Los Reyes, nieznani sprawcy, zaczajeni w jednym z budujących się domów, zaczęli strzelać z rewolwerów do osób idących w

kondukt. Gwardja cywilna odpowiedziała strzałami. Ofiarami strzelaniny padło dwóch zabitych i kilkunastu rannych. Gwardja cywilna otoczyła całą dzielnicę i z rewolwerami w rękach rewidowała wszystkich przechodniów, którym nakazano chodzić z rękami podniesionymi do góry.

MADRYT, 17. 4. Po przyjęciu przez Korteży wniosku wyrażającego zaufanie rządowi, w jednym z salonów Izby odbyło się posiedzenie gabinetu. Inspektor generalny gwardji cywilnej złożył premierowi szczegółowy raport, dotyczący wydarzeń popołudniowych. W kołach politycznych krążyła uprzednio pogłoska, że dyrektor generalny bezpieczeństwa publicznego złożył dymisję.

MILICJA FRONTU LUDOWEGO  
MADRYT, 17. 4. Urząd bezpieczeństwa publicznego donosi o aresztowaniu w ciągu nocy ubiegłej 120 faszystów, oraz 74 robotników, zatrudnionych przy budowie domu, z którego padły strzały do orszaku pogrzebowego.

W związku z zajściami krążyła w mieście najrozmaitsze pogłoski. Milicja „Frontu ludowego” zorganizowała swą własną straż, a władze przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności. Wobec powagi sytuacji i niedyspozycji ministra spraw wewnętrznych, premier Azana w towarzystwie ministrów Quiroga i Franco przeniósł się do Ministerstwa Spraw Wewn.

Socjaliści domagają się wydania surowych zarządzeń przeciwko faszystom.

Konfederacja narodowa pracy, o odzieniu anarchizmo-syndykalistycznym ogłosiła w Madrycie strajk 24-godzinny. Strajk ten zaczął się o północy. Jest on wymierzony przeciwko ugrupowaniom faszystowskim. Organizacje robotnicze postanowiły ogłosić strajk generalny, by zaprzestować przeciwko atakom i napaściom ze strony faszystów oraz przeciwko stanowisku gwardji cywilnej, która eskortowała kondukt pogrzebowy podporucznika Reyesa.

MADRYT, 17. 4. Według oświadczenia komisarza Aparicio, pozostającego w bezpośrednim kontakcie z premierem, aresztowano przeszło 1000 osób, należących do kół faszystowskich.

Wobec niedyspozycji ministra spraw wewn. funkcje jego zastępczo pełni minister robót publ. Quiroga.

Minister Koht przybył do Polski

Wczoraj o godz. 15.15 samolotem z Bukaresztu przybył do Warszawy norweski minister spraw zagranicznych prof. Halvdan Koht.

Na lotnisku ministra norweskiego witali minister spraw zagranicznych Józef Beck, poseł norweski w Warszawie Niels-Christian Ditleff, dyrektor protokołu dyplomatycznego Karol Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw, zagr. Michał Łubiński, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Tadeusz Kobyłański, attaché poselstwa norweskiego Egil Holmboe oraz konsulowie honorowi Norwegii Ludwik Spiess, konsul generalny i Bolesław Krzyżaniński.

Wenecja pod wodą

RZYM, 17. 4. W zatoce Wenecji po niezwykle gwałtownej burzy, zalała znaczną część miasta wysoka fala morska. W ciągu kilku minut olbrzymi płasek sw. Marka oraz liczne ulice znalazły się pod wodą.

W godzinach wieczornych poziom wody wzrastał w szybkim tempie, osiągając na niektórych ulicach 1 m. i więcej. Przewody gazowe i elektryczne zostały uszkodzone, skutkiem czego całe dzielnice miasta pogrążone były

Anglia godzi się na fortyfikacje w Dardanelach

LONDYN 17. 4. Rząd brytyjski doręczył ambasadorowi tureckiemu odpowiedź na notę turecką z 11 kwietnia w sprawie rewizji statutu dardaneelskiego. Nota przyjmuje do wiadomości żądanie Turcji w sprawie obsadzenia wojskiem i fortyfikowania cieśniny oraz wyraża rządowi tureckiemu uznanie za wysunięcie swych żądań w sposób właściwy. Anglia wyraża swą zgodę na to, aby dyskusja w sprawie tej została bez zwłoki podjęta, w czasie i formie odpowiedniej dla wszystkich zainteresowanych.

Aresztowanie 200 osób

LWÓW, 17. 4. (Iskra). Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały po wczorajszych krwawych zajściach ulicznych około 200 osób spośród sprawców zająć, podżegaczy i wywrotowców. Pośród aresztowanych znajduje się około 80 osób notowanych za przestępstwa kryminalne.

7 policjantów rannych

LWÓW, 17. 4. PAT. Podczas wczorajszych zająć we Lwowie odniosło ciężkie rany edn rewolwerowych i kilkunastu policjantów: st. post. Bartczak, post. Buczek, post. Drapała, post. Głowacz, post. Opilko, post. Lipak, st. post. Nalapa.

Lekko rannych zostało trzech funkcjonariuszy policji: podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz

W zakończeniu debaty nad exposé rządowym, Korteży uchwalili wotum zaufania dla rządu Azary 195-ma głosami przeciwko 88 przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

STRZAŁY DO POGRZEBU  
MADRYT, 17. 4. W dzielnicy Paseo de la Castellana przy przejściu kenduktu żałobnego za trumną por. Los Reyes, nieznani sprawcy, zaczajeni w jednym z budujących się domów, zaczęli strzelać z rewolwerów do osób idących w

kondukt. Gwardja cywilna odpowiedziała strzałami. Ofiarami strzelaniny padło dwóch zabitych i kilkunastu rannych. Gwardja cywilna otoczyła całą dzielnicę i z rewolwerami w rękach rewidowała wszystkich przechodniów, którym nakazano chodzić z rękami podniesionymi do góry.

MADRYT, 17. 4. Po przyjęciu przez Korteży wniosku wyrażającego zaufanie rządowi, w jednym z salonów Izby odbyło się posiedzenie gabinetu. Inspektor generalny gwardji cywilnej złożył premierowi szczegółowy raport, dotyczący wydarzeń popołudniowych. W kołach politycznych krążyła uprzednio pogłoska, że dyrektor generalny bezpieczeństwa publicznego złożył dymisję.

MILICJA FRONTU LUDOWEGO  
MADRYT, 17. 4. Urząd bezpieczeństwa publicznego donosi o aresztowaniu w ciągu nocy ubiegłej 120 faszystów, oraz 74 robotników, zatrudnionych przy budowie domu, z którego padły strzały do orszaku pogrzebowego.

W związku z zajściami krążyła w mieście najrozmaitsze pogłoski. Milicja „Frontu ludowego” zorganizowała swą własną straż, a władze przedsięwzięły wszystkie środki ostrożności. Wobec powagi sytuacji i niedyspozycji ministra spraw wewnętrznych, premier Azana w towarzystwie ministrów Quiroga i Franco przeniósł się do Ministerstwa Spraw Wewn.

Socjaliści domagają się wydania surowych zarządzeń przeciwko faszystom.

Konfederacja narodowa pracy, o odzieniu anarchizmo-syndykalistycznym ogłosiła w Madrycie strajk 24-godzinny. Strajk ten zaczął się o północy. Jest on wymierzony przeciwko ugrupowaniom faszystowskim. Organizacje robotnicze postanowiły ogłosić strajk generalny, by zaprzestować przeciwko atakom i napaściom ze strony faszystów oraz przeciwko stanowisku gwardji cywilnej, która eskortowała kondukt pogrzebowy podporucznika Reyesa.

MADRYT, 17. 4. Według oświadczenia komisarza Aparicio, pozostającego w bezpośrednim kontakcie z premierem, aresztowano przeszło 1000 osób, należących do kół faszystowskich.

Wobec niedyspozycji ministra spraw wewn. funkcje jego zastępczo pełni minister robót publ. Quiroga.

Minister Koht przybył do Polski

Wczoraj o godz. 15.15 samolotem z Bukaresztu przybył do Warszawy norweski minister spraw zagranicznych prof. Halvdan Koht.

Na lotnisku ministra norweskiego witali minister spraw zagranicznych Józef Beck, poseł norweski w Warszawie Niels-Christian Ditleff, dyrektor protokołu dyplomatycznego Karol Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw, zagr. Michał Łubiński, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. Tadeusz Kobyłański, attaché poselstwa norweskiego Egil Holmboe oraz konsulowie honorowi Norwegii Ludwik Spiess, konsul generalny i Bolesław Krzyżaniński.

Wenecja pod wodą

RZYM, 17. 4. W zatoce Wenecji po niezwykle gwałtownej burzy, zalała znaczną część miasta wysoka fala morska. W ciągu kilku minut olbrzymi płasek sw. Marka oraz liczne ulice znalazły się pod wodą.

W godzinach wieczornych poziom wody wzrastał w szybkim tempie, osiągając na niektórych ulicach 1 m. i więcej. Przewody gazowe i elektryczne zostały uszkodzone, skutkiem czego całe dzielnice miasta pogrążone były

Anglia godzi się na fortyfikacje w Dardanelach

LONDYN 17. 4. Rząd brytyjski doręczył ambasadorowi tureckiemu odpowiedź na notę turecką z 11 kwietnia w sprawie rewizji statutu dardaneelskiego. Nota przyjmuje do wiadomości żądanie Turcji w sprawie obsadzenia wojskiem i fortyfikowania cieśniny oraz wyraża rządowi tureckiemu uznanie za wysunięcie swych żądań w sposób właściwy. Anglia wyraża swą zgodę na to, aby dyskusja w sprawie tej została bez zwłoki podjęta, w czasie i formie odpowiedniej dla wszystkich zainteresowanych.

Aresztowanie 200 osób

LWÓW, 17. 4. (Iskra). Lwowskie władze bezpieczeństwa aresztowały po wczorajszych krwawych zajściach ulicznych około 200 osób spośród sprawców zająć, podżegaczy i wywrotowców. Pośród aresztowanych znajduje się około 80 osób notowanych za przestępstwa kryminalne.

7 policjantów rannych

LWÓW, 17. 4. PAT. Podczas wczorajszych zająć we Lwowie odniosło ciężkie rany edn rewolwerowych i kilkunastu policjantów: st. post. Bartczak, post. Buczek, post. Drapała, post. Głowacz, post. Opilko, post. Lipak, st. post. Nalapa.

Lekko rannych zostało trzech funkcjonariuszy policji: podkomisarz Sienkiewicz, podkomisarz

Wenecja pod wodą

RZYM, 17. 4. W zatoce Wenecji po niezwykle gwałtownej burzy, zalała znaczną część miasta wysoka fala morska. W ciągu kilku minut olbrzymi płasek sw. Marka oraz liczne ulice znalazły się pod wodą.

W godzinach wieczornych poziom wody wzrastał w szybkim tempie, osiągając na niektórych ulicach 1 m. i więcej. Przewody gazowe i elektryczne zostały uszkodzone, skutkiem czego całe dzielnice miasta pogrążone były

Anglia godzi się na fortyfikacje w Dardanelach

LONDYN 17. 4. Rząd brytyjski doręczył ambasadorowi tureckiemu odpowiedź na notę turecką z 11 kwietnia w sprawie rewizji statutu dardaneelskiego. Nota przyjmuje do wiadomości żądanie Turcji w sprawie obsadzenia wojskiem i fortyfikowania cieśniny oraz wyraża rządowi tureckiemu uznanie za wysunięcie swych żądań w sposób właściwy. Anglia wyraża swą zgodę na to, aby dyskusja w sprawie tej została bez zwłoki podjęta, w czasie i formie odpowiedniej dla wszystkich zainteresowanych.